

NIE ŚPIJCIE! CZUWAJCIE!

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA (MK 13, 33-37)

Jezus powiedział do swoich uczniów: ³³ Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. ³⁴ Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. ³⁵ Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. ³⁶ By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. ³⁷ Lecz co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie!»

PYTANIA DO DZIELENIA

1. W jakim wydarzeniu swojego życia doświadczyłeś szczególnie wyraźnie, że Pan cię nawiedził i umocnił, nappełnił pokojem i słodyczą swojej obecności?
2. Które z twoich obowiązków pokazuje ci Duch Święty w świetle tej medytacji jako pole, na którym potrzeba pilnie podjąć pracę nad własnym nawróceniem u progu kolejnego Adwentu?
3. Jakie konkretne postanowienie podejmiesz i będziesz starał się wiernie realizować w tym świętym czasie łaski?

KOMENTARZ

³³ *Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie.*

Najnowszy przekład NT (opracowany z inicjatywy oo. paulistów) oddaje greckie *blepete* (dosł. *patrzcie, uważajcie*) jako: *miejcie oczy szeroko otwarte*. Wezwanie to użyte jest aż czterokrotnie w ostatniej mowie Jezusa do uczniów i trzykrotnie we wcześniejszych rozdziałach. Jego znaczenie jest bardzo bogate. W większości przypadków ma ono sens negatywny: *strzeżcie się „kwasu” faryzeuszów i Heroda, a także hipokryzji uczonych w Piśmie* (Mk 8, 15; 12, 38); *strzeżcie się fałszywych proroków i zwodzicieli* (Mk 13, 5), *uwaga na samych siebie w obliczu prześladowań* (Mk 13, 9). Tutaj natomiast jego sens jest bardziej pozytywny: chodzi o uwagę wiernych sług skupioną na wypełnianiu woli Pana i wytrwałym oczekiwaniu na Jego powrót. Ciekawym dopełnieniem znaczenia tego terminu jest wezwanie Jezusa: *uwaga na to, czego słuchacie* (Mk 4, 24), który zwraca uwagę na to, że duchowa kondycja ucznia zależy w ogromnym stopniu od tego, czy żyje on Jego słowem, czy też pozwala się obsiewać jakąś inną nauką.

Drugi czasownik, *czuwajcie* znaczy dosłownie *nie śpijcie*. Przywołuje on skojarzenie z kimś, kto nocą czuwa w polu. Ten sam czasownik użyty jest w greckim psalterzu w opisie strażnika czuwającego nad miastem (Ps 127, 1). U św. Pawła pojawia się on w kontekście walki duchowej: *Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże – wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością* (Ef 6, 17n). W Łk 21, 34nn Jezus precyzuje, na czym ma polegać owo czuwanie sług w oczekiwaniu na Jego przyjście: *uwaga na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was z nienacką, jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi.*

Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym.

Ów *nadchodzący czas* (gr. *kairos*) to wyjątkowy moment, brzemienno obfita łaską Bożą. Na ten moment trzeba czekać w gotowości tak, jak się czeka na moment żniw albo narodzin dziecka (por. 1 Tes 5, 3), by dostąpić wielkiej radości. Nie wolno przespać tego momentu, by nie zmarnował się cenny plon, by nie zmarnowało się mające przyjść na świat dziecko!

Z pewnością nie będziemy nigdy wiedzieć, kiedy ów *kairos* nastąpi, nikt nie będzie wiedział, kiedy Pan przyjdzie (Mk 13, 32). Nie ma sensu spekulowanie na temat czasu paruzji (Dz 1, 7; 1 Tes 5, 2; Ap 3, 3). Może to doprowadzić jedynie do oszustw ze strony fałszywych nauczycieli i do duchowego zamętu (2 Tes 2, 1nn).

34 Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał.

Grecki termin *apodemos* oznacza emigranta, człowieka, który udaje się daleko od swego ludu. Człowiek przedstawiony w przypowieści zostawia swój dom i wszystko co posiada pod opieką zaufanych niewolników (gr. *douloi*). Rzeczownik ten wskazuje na ścisłą przynależność sług do swego pana: sługa wynajęty, to ten, którego praca należy do jego pana, natomiast niewolnik, to człowiek, którego życie i wszystko, czym jest, stanowi własność jego pana. Oczywiście, ta przynależność uczniów do Chrystusa ma zupełnie inny charakter, niż znamy to z panujących w świecie stosunków niewolnik – pan. Ewangeliczny dobry sługa cieszy się zaufaniem i miłością swego Pana. Za wierną, owocną służbę czeka go wspaniała nagroda (zob. Mt 25, 21. 23).

Powierzając sługom swoją rodzinę i swoją posiadłość, obdarza ich autorytetem (gr. *exousia* – dosł.: władza, moc), by mogli ze swobodą i odpowiedzialnie spełniać zadania sobie powierzone.

W kontekście całej Ewangelii Marka odkrywamy, że ową władzą (*exousia*), jaką Jezus powierza swoim uczniom, jest *głoszenie nauki i wypędzanie złych duchów* (Mk 3, 14n; 6, 7; por. Mt 28, 18nn), a jest ona związana bardzo ściśle z pierwszym celem ucznia, jakim jest *być z Nim* (Mk 3, 14). To proste zdanie wyraża całą intensywność relacji łączącej apostoła i w ogóle chrześcijanina z jego Mistrzem.

35 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem.

Obowiązek czuwania dotyczy nie tylko odźwiernego, ale i pozostałych uczniów, by stale oczekiwać Pana, który nieustannie przychodzi i chce być rozpoznawany i przyjmowany przez swoje wierne sługi. Jezus raz jeszcze podkreśla: *nie wiecie, kiedy (...) przyjdzie*. Zatem jeśli ktoś twierdzi, że zna czas paruzji, z pewnością kłamie, albo sam uległ kłamstwu. *Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy. (...) Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi!* (1 Tes 5, 2-6).

Noc dzielona była przez Rzymian na cztery „straże”: pierwsza od zachodu słońca do ok. 21; druga do północy; trzecia od północy do piania kogutów, i czwarta – do wschodu słońca. Nie trzeba dodawać, że zaśniecie stróża domu podczas służby było surowo karane.

Obraz pana domu wracającego nocą czy nad ranem był o tyle niezwykły, że ze względów bezpieczeństwa unikano w tamtych czasach podróżowania nocą. Tym bardziej został w ten

sposób wyeksponowany element zaskoczenia nadejściem Chrystusa o najbardziej nieoczekiwanej porze.

³⁶ *By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących.*

Pokusa drzemki, ucieczki w sen, przychodzi w szczególnie ważnych i trudnych momentach, kiedy czuwanie jest najbardziej potrzebne. Przyjście Pana będzie spotkaniem z upragnionym Oblubieńcem dla tych, którzy miłują Go *czynem i prawdą* (1 J 3, 18), zaś na tych, których serce nie jest przy Nim, dzień Pański przyjdzie jak złodziej i nagle obedrze ich ze wszystkiego, co uznali za swój skarb na tej ziemi (por. Mt 6, 21; Łk 8, 18).

³⁷ *Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!*».

Mowa skierowana do Piotra i trzech innych apostołów dotyczy w rzeczywistości wszystkich uczniów i wspólnot wszechczasów. Całe swoje nauczanie Jezus zamyka nakazem: *Czuwajcie!*

MEDYTACJA

Bóg daje nam czas Adwentu, abyśmy ożywili w sobie postawę czuwania i czujności. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: co to znaczy czuwać?

a) Czuwać oznacza mieć staranie o wszystko w domu, wypełniać powierzone nam zajęcia, czyli po prostu pracować. Oczekiwanie na ostatnie przyjście Pana winno nas mobilizować, a nie demobilizować.

b) Czuwać w języku ewangelicznym oznacza modlić się. Czuwanie wypełnione modlitwą wzmacnia słabe ludzkie ciało. Jezus po modlitwie w Getsemani przyjął trudną wolę Ojca i wypełnił ją do końca. Uczniowie, którzy spali, zawiedli. Modlitwa jest siłą w trudnych sytuacjach życia.

c) Czuwać znaczy pełnić dobre czyny, nakarmić głodnego, napoić spragnionego, przyodziać nagiego. Dobre czyny są potrzebne, bo one pójdą za nami na sąd ostateczny. Będą naszymi obrońcami. Przed sędzią czasów ostatecznych liczy się każde, nawet najmniejsze dobro. U Boga nic nie ginie.

Spróbuj zobaczyć teraz, w chwili wyciszenia, w jaki sposób Pan Jezus przychodzi do ciebie w twojej codzienności. Zobacz także, jak Go przyjmujesz, jak Go szukasz i oczekujesz każdego dnia. To pozwoli ci się przekonać, czy jesteś gotowy na Jego ostateczne przyjście, czy też ono cię zaskoczy zaspanego i nieprzygotowanego.

Wszechmogący Boże, spraw, abyśmy przez dobre uczynki przygotowali się na spotkanie przychodzącego Chrystusa, a w dniu sądu, zaliczeni do Jego wybranych, mogli osiąść królestwo niebieskie (Kolekta z Mszy św. I niedzieli Adwentu).